

Mikołaj Sokołowski

Poststrukturalizm w polskich badaniach nad romantyzmem/Poststrukturalizm polskich badań nad romantyzmem

Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska 8, 352-360

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

I nie chodzi tu o malkontencką gestykulację, ale powrót do bardziej skupionych działań literaturoznawczych, uwzględniających bagaż przeszłości i rozumiejąco dokonywających selekcji¹¹.

Wydaje się, że romantyczne liryczne arcydzieło w pełni zasługuje na takie potraktowanie, więcej: że wspólny z dawnymi pokoleniami badaczy trud lektury romantyków stwarza największą możliwość zrozumienia poetyckiego dzieła przeszłości.

Summary

The most valuable part of Polish Romanticism was in fact lyrical. Even when we speak about large artistic forms we can use this genealogical category. Lyric and its actualizations in poetry of Romanticism period has been particularly deeply and extensive described by researchers from so-called Lublin school of studies in Romanticism: C. Zgorzelski, M. Maciejewski, I. Opacki, D. Zamaćńska.

¹¹ Zob. B. Kuczera-Chachulska, *Nauka o literaturze jako kontynuacja*. „Colloquia Litteraria” 2006, nr 1, s. 6-7.

Mikołaj Sokołowski

Instytut Badań Literackich PAN

Warszawa

POSTSTRUKTURALIZM W POLSKICH BADANIACH NAD ROMANTYZMEM/POSTSTRUKTURALIZM POLSKICH BADAŃ NAD ROMANTYZMEM

Niniejszy artykuł nie jest ani historyczną rekonstrukcją wpływu poststrukturalizmu na polskie literaturoznawstwo ani chronologicznym wyliczeniem jego największych osiągnięć w Polsce. Interesują mnie przede wszystkim kulturowe przyczyny rozwoju tej metody w rodzimych naukach o literaturze. Pomijam związane z nią kontrowersje – poststrukturalizm nie wywołał w Polsce żadnego skandalu.

Poststrukturalizm pojawił się w Polsce bardzo wcześnie – na przełomie lat 60. i 70. XX wieku – za sprawą badań prowadzonych przez takich uczonych, jak Maria Janion i Janusz Sławiński. Dzięki pracom Janion szybko stał się przydatny w lekturze romantyzmu, a po roku 1989 bardzo popularny. Choć był elementem debaty nad postmodernizmem, toczącej się wówczas zarówno w Polsce, jak i całej Europie Środkowo-Wschodniej, nie okazał się przelotną modą. Nadal pozostaje użyteczny i pod pewnymi względami pomocny w lekturze romantycznych tekstów.

Poststrukturalizmowi w polskich badaniach nad romantyzmem, który rozwijał się w latach 80. i 90., towarzyszyła rosnąca fala opracowań o charakterze filozoficznym i teoretycznym. Pojawiały się one regularnie od 1988 roku (pamiętajmy, że translacje prac poststrukturalistów trafiały się już w latach 60.), kiedy to ukazały się trzy tomy „Colloquia Communia”, zawierające kanoniczne dla poststrukturalizmu rozprawy, jak na przykład *Kłacze* Gillesa Deleuze’a i Felixa Guattari. Z publikacji, które pojawiły się w kolejnych latach, odnotujmy: *Postmodernizm* Bogdana Barana (Kraków 1992), *Wśród demonów i pozorów: monomania Pierre’a Klossowskiego* Krzysztofa Matuszewskiego (Warszawa 1995), *Filozofia „końca filozofii”: dekonstrukcja Jacquesa Derridy* Bogdana Banasiaka (Warszawa 1997, wyd. 2, poprawione) oraz *Efekt inskrypcji. Jacques Derrida i literatura* Michała Pawła Markowskiego (Bydgoszcz 1997).

Osobno należy wymienić opracowania i reinterpretacje filozofii Friedricha Nietzschego: *Postnietzsche* (Kraków 1997) oraz *Postnietzsche: reaktywacja* (Kraków 2003) Bogdana Barana, a także *Nietzsche. Filozofia interpretacji* Michała Pawła Markowskiego (Kraków 1997). Wspomnijmy wysiłki Bogdana Banasiaka, który przetłumaczył i opatrzył posłowiem pracę Deleuze’a *Nietzsche i filozofia* (Warszawa 1993).

Trudno spłacić dług wszystkim polskim historykom filozofii i reprezentantom filozofii teoretycznej, którzy inspirująco podejmowali problematykę poststrukturalizmu, opracowywali ją i rozpowszechniali, dlatego uwzględniłem tych, których dokonania wchodziły w relacje z polskimi badaniami nad romantyzmem. Początkowo ich prace stanowiły – szczególnie dla młodszych pokoleń literaturoznawców – wprowadzenie w tę metodologię badań literackich, następnie pozostawały istotnym punktem odniesienia.

W omawianym okresie znacznie wzrosła liczba polskich przekładów – głównych dla recepcji francuskiej humanistyki – rozpraw filozoficznych. Jeżeli w latach 70. czytelnik polski miał do dyspozycji m.in. *Mit i znak: eseje* Rolanda Barthesa – w wyborze i z komentarzem Jana Błońskiego (Warszawa 1970), to dziś także *Światło obrazu: uwagi o fotografii* (przeł. Jacka Trznadła, Warszawa 1996), *Sade, Fourier, Loyola* (przeł. Renaty Lis, Warszawa 1996), *Przyjemność tekstu* (przeł. Ariadny Lewańskiej, Warszawa 1997), *S/Z* (przeł. Michała Pawła Markowskiego i Marii Gołębiewskiej, Warszawa 1999), *System mody* (przeł. Macieja Falskiego, Kraków 2005) oraz *Podstawy semiologii* (przeł. Anny Turczyn, Kraków 2009).

Lata 90. przyniosły liczne tłumaczenia prac Derridy: *Głos i fenomen: wprowadzenie do problematyki znaku w fenomenologii Husserla* (przeł. Bogdana Banasiaka, Warszawa 1997), *Ostrogi: style Nietzschego* (przeł. Bogdana Banasiaka, Gdańsk 1997), *Hōra – Chora* (przeł. Marii Gołębiewskiej, Warszawa 1999), *O gramatologii* (przeł. Bogdana Banasiaka, Warszawa 1999), a także Deleuze'a: *Różnicę i powtórzenie* (przeł. Bogdana Banasiaka i Krzysztofa Matuszewskiego, Warszawa 1997), *Bergsonizm* (przeł. Piotra Mrówczyńskiego, Warszawa 1999). W roku 2000 ukazały się: *Nietzsche* (przeł. Bogdana Banasiaka) oraz *Proust i znaki* (przeł. Michała Pawła Markowskiego) Deleuze'a. Jego *Foucault* przełożony przez Michała Gusina został wydany w 2004 roku.

Po roku 1987, kiedy to ukazała się w przekładzie Heleny Kęszyckiej *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, pojawiły się kolejne translacje dzieł Michela Foucaulta, m.in. *Historia seksualności* (przeł. Bogdana Banasiaka, Tadeusza Komendanta i Krzysztofa Matuszewskiego, Warszawa 1995) oraz *Słowa i rzeczy: archeologia nauk humanistycznych* (przeł. Tadeusza Komendanta, Gdańsk 2005).

W ostatnim okresie możemy zaobserwować wzrost zainteresowania tłumaczy pracami Julii Kristewej, choć jej *La révolution du langage poétique* oddziaływała na polskie badania nad romantyzmem już od trzech dekad. Michał Paweł Markowski i Remigiusz Rzyński przełożyli jej *Czarne słońce: depresja i melancholia* (Kraków 2007), a Maciej Falski *Potęę obrzydzenia: esej o wstępie* (Kraków 2007).

Z bibliograficznej części mojej prezentacji płynnie wniosek, iż recepcja poststrukturalizmu w Polsce pozostaje w zgodzie z historią filozofii. Tym, co nazywamy recepcją poststrukturalizmu, jest recepcja filozofii Barthesa, Deleuze'a, Foucaulta, Kristewej, nade wszystko zaś Derridy. Jednakże przyjęcie w Polsce tej tradycji filozoficznej i wykorzystanie jako metodologii badań nad literaturą odbyło się w swowych okolicznościach. Polski poststrukturalizm różni się zatem od zachodnioeuropejskiego, a także anglo-amerykańskiego.

Proces przyjmowania idei poststrukturalizmu w Polsce możemy określić mianem „dostosowywania”. Towarzyszył mu ożywiony dyskurs nad ewentualną zbieżnością

polskiej tradycji romantycznej oraz ponowoczesnej wizji kultury. Debata toczyła się m.in. w trakcie konferencji „Nasze pojedynki o romantyzm”, zorganizowanej przez Pracownię Literatury Romantyzmu w Instytucie Badań Literackich PAN. Stanowisko radykalne zajęła Dorota Siwicka, która uwypukliła różnicę między polską myślą romantyczną i poststrukturalną. Zwróciła uwagę, iż romantyczna teoria narodu i ojczyzny, czyli historii, była jednocześnie teorią indywidualnej egzystencji. Obecnie (konferencja odbyła się w 1993 roku) w obliczu zmian, które nastąpiły w tym rejonie Europy po 1989 roku, akt kreacji własnego „ja” na podstawie takich wartości, jak naród bądź ojczyzna, wydał się badaczce bezzasadny. „Ojczyzna nie scala i nie integruje mojej duszy” – orzekła Siwicka¹. Jej zdaniem, myśl takich romantycznych bohaterów jak Kordian nie przystaje do myślenia ponowoczesnego, gdyż jest wzniosła – totalna i transcendentalna. Ponowoczesność nie stwarza okazji do realizacji tego rodzaju projektu.

Poglądy Siwickiej dokumentują trudności, jakie towarzyszyły wprowadzeniu poststrukturalizmu do polskich badań nad romantyzmem. Dostosowywanie poststrukturalizmu polegało na dopasowywaniu go do szczególnych warunków polskiej kultury, która została ukształtowana w okresie porozbiorowym przez romantyzm. Sytuacja poststrukturalizmu w Polsce różni się zatem od sytuacji poststrukturalizmu w Francji, gdzie metoda ta służyła głównie przeobrażaniu tradycji klasycznych.

W Polsce wydawało się zadaniem niemożliwym do wykonania zreinterpretowanie romantyzmu za pomocą metodologii poststrukturalnej, tj. zdekonstruowanie go, gdyż oznaczało to naruszenie symboliczno-heroiczno-patriotycznej dyspozycji, która przyczyniła się do utrwalenia narodowego, choć pozbawionego państwowości, ducha, a także doprowadziła do przemian społeczno-politycznych po 1989 roku, a zatem mogła być utożsamiana z demokratyzacją państwa polskiego. Te specyficzne okoliczności ukształtowały polską wersję poststrukturalistycznej metodologii.

Oto powody, dla których trafniejsze jest mówienie o „poststrukturalizmie polskich badań nad romantyzmem”, a nie o „poststrukturalizmie w polskich badaniach nad romantyzmem”. Formuła pierwsza ujmuje poststrukturalizm jako swoiste nastawienie wobec romantycznych idei, badawczą dyspozycję, a nie ściśle skodyfikowaną technikę lektury dokumentów z epoki. Możliwe jest wyróżnienie jej dwóch typów. Pierwszy z nich zasadza się na badaniu, drugi udziela pierwszeństwa interpretacji. Jeżeli pierwszy jest analityczny, to drugi – interpretacyjny. Pierwszy typ reprezentuje m.in. Maria Janion, zaś drugi Agata Bielik-Robson.

Sądzę, iż przeobrażenie tradycyjnej metodologii w samoustanawiającą się procedurę lektury wynika z żywotności samego romantyzmu, który broni się w ten sposób przed praktykami dekonstrukcjonistycznymi. Dekonstrukcja romantyzmu, rozpatrywana z tego punktu widzenia, mogłaby okazać się destrukcją fundamentów polskiej kultury. Próby zdekonstruowania romantycznego projektu kultury wydają się skazane na samounicestwienie. Romantyzm spycha je z siebie.

Dowodem reakcji romantyzmu jest przemieszczenie badań na inny poziom. Poststrukturalizm działa w obrębie określonej wizji romantyzmu. Jego badanie odbywa się obecnie na poziomie interpretacyjnym.

¹ *Nasze pojedynki o romantyzm*, red. D. Siwicka, M. Bieńczyk. Warszawa 1995, s. 80.

Badania nad romantyzmem w Polsce przeniosły się na poziom interpretacyjny za sprawą prac Juliusza Kleinera. Warto odnotować, iż poststrukturalizm polskich badań nad romantyzmem styka się z Kleinerowską tradycją hermeneutyki, a nie strukturalizmem. Nigdy nie był on w polskich badaniach romantyzmu dominujący, aczkolwiek znaczący i, dzięki Michałowi Głowińskiemu, owocny. Fakt ten nakazuje zweryfikować w polskiej humanistyce tezę o zastąpieniu, a nawet wyparciu, strukturalizmu przez poststrukturalizm. „Post” oznacza różnicę metodologiczną, a nie temporalną. Kolejna różnica między poststrukturalizmem w Polsce i we Francji polega zatem na tym, iż u nas strukturalizm i poststrukturalizm w badaniach nad romantyzmem współistnieją.

Teoria Kleinera prowadziła do syntezy wiedzy o romantyzmie, wiedzy, na którą składały się fakty biograficzne oraz analizy literackie, ujęte w szerokim kontekście społecznym. Trzy największe osiągnięcia Kleinera wyznaczają biografie najwybitniejszych polskich poetów romantycznych: *Zygmunt Krasiński. Dzieje myśli* (t. 1-2, 1912), *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości* (t. 1-3, 1919-1923, t. 4, cz. 1 i 2, 1927) oraz *Mickiewicz* (t. 1, 1934, t. 2, cz. 1 i 2, 1948).

Synteza, którą projektował Kleiner, zakładała połączenie myśli i sztuki. Badacz szedł tu śladem niemieckich idealistów i twórczo przekształcał pomysły Hegla. W teorii wyczerpujące, w praktyce dzieło Kleinera okazało się selektywne. Jego hermeneutyka polegała na wyborze faktów, sam wybór był uzależniony od autorskiego prze(d)śądu. Horyzont badacza i poety nie zbiegały się. Spojrzenie naukowca dominowało nad punktem widzenia poety. Odczuwało się to szczególnie w przypadku przygotowywanych przez Kleinera edycji romantycznych tekstów. *Dzieła wszystkie Słowackiego*, których Kleiner był naczelnym wydawcą (t. 1-17, wyd. 2 t. 1-7, 9-11, Wrocław 1952-1975), zostały podporządkowane autorytarnym i totalizującym decyzjom edytora.

Pierwotne praktyki takich badaczy, jak Antoni Malecki, który w XIX wieku wydał pośmiertne pisma Słowackiego, straciły pierwszeństwo. Ich postępowanie możemy określić za pomocą formuły „fakty i teksty”, gdyż dążyli do ustalenia informacji i wydania materiałów źródłowych.

Kleinerowski sposób czytania, rozumienia, objaśniania i wydawania romantyzmu został zakwestionowany przez Janion. W książce *Romantyzm, rewolucja, marksizm. Colloquia gdańskie* (Gdańsk 1972) promowała hermeneutykę podejrzliwości, zainspirowaną filozofią Hegla i Marksa, a także psychoanalizą Freuda. Odwołując się do ustaleń Derridy (oraz szerzej do „Tel Quel”), krytykującego „fonologiczny model” produkcji i konsumpcji, Janion stworzyła alternatywną interpretację romantyzmu. Trzy pojęcia, które układają się w tytuł, oznaczają wartości uznawane przez nią za dziewiętnastowieczne (ze względu na periodyzację historii literatury) oraz współczesne (z powodu ich uniwersalizmu). Tymi terminami są: romantyzm – tożsamy z odkryciem indywidualnej egzystencji, marksizm – czyli świadomość jego/jej eksploatacji, a także rewolucja prowadząca do ocalenia. W kolejnych publikacjach Janion: *Gorące romantycznej* (Warszawa 1975), *Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś* (Warszawa 1996), *Kobiety i duch inności* (Warszawa 1997), *Do Europy, tak, ale razem z naszymi umarłymi* (Warszawa 2000), a także wielotomowym wydawnictwie zbiorowym *Transgresje* (Gdańsk, 1981-1988), którego była głównym re-

daktorem, rozwinęła założenia swojego projektu – *Bildung*, który po roku 1989 stał się jedną z propozycji dla odnowionej Polski.

Janion nie zdekonstruowała romantyzmu – postrzegala go jako wczesną fazę obecnej kultury polskiej, a jednocześnie promotora przemian, które doprowadziły do demokratyzacji państwa pod koniec ubiegłego wieku.

Główne elementy projektu Janion stanowią: kultura, która powinna gwarantować warunki do rozwoju każdego zindywidualizowanego istnienia, społeczeństwo otwarte, potrafiące rozwijać się we wszelkich kierunkach, a także różnicować, oraz pamięć o tych, którzy zawsze tu zamieszkiwali – Żydach, Niemcach, Rosjanach (badaczka określa ich mianem „naszych umarłych”).

Na przełomie lat 80. i 90. w myśleniu Marii Janion o kulturze nastąpiło niewielkie przesunięcie akcentów. Początkowo badaczka akceptowała metodę hermeneutyczną jako sposób docierania do oryginalnego przekazu z czasów romantyzmu, następnie podjęła jej krytykę, wykazując, iż prowadzi do zniekształcenia pierwotnych treści i uprzedzenia ich względem wartości wyznawanych przez hermeneutę. Inaczej niż Gianni Vattimo, nie traktowała poststrukturalizmu jako wyniku rozwoju hermeneutyki i z czasem odrzuciła ją zupełnie na rzecz humanistyki francuskiej (Kristeva, Derrida). W ślad za tą zmianą nastąpiły kolejne: „wewnętrzny człowiek” odkryty w *Gorączce romantycznej*² zastąpili „inny”, „inna” oraz „inne”³, egzystencjalnie motywowana odrębność ludzi stała się „różnicą”, która wkrótce nabrała charakteru seksualnego, ujawniając dyskryminację kobiet (*Kobiety i duch inności*), a wcześniej planowana rewolucja ustąpiła miejsca projektowi edukacyjnemu – *Bildung*, w którym Janion ukazała się jako spadkobierczyni i kontynuatorka matrylinearnej tradycji kształcenia⁴.

Tym, co łączy wczesną i późną fazę projektu Janion, jest jego „symboliczno-romantyczny” (termin autorki) wymiar⁵. Badaczkę zajmuje „symboliczno-romantyczny” styl polskiej kultury. W romantycznej symbolice odkrywa fundamentalne dla ówczesnej antropologii przekonania⁶.

Koncepcja Janion okazała się bardzo wpływowa i oddziaływała na środowisko literaturoznawców, które zmanifestowało swoje poglądy m.in. w pracach zbiorowych: *Ciało, płęć, literatura* (red. Magdalena Hornung, Marcin Jędrzejczak, Tadeusz Korsak, Warszawa 2001), *Inny, inna, inne. O inności w kulturze* oraz *Księżde Janion* (red. Zbigniew Majchrowski i Stanisław Rosiek, Gdańsk 2007).

Niestety nieliczne pozostają opracowania poświęcone semiotycznej dyspozycji romantyzmu polskiego. Jednym z rzadkich przykładów tego typu dokonań jest *Bigos* Krzysztofa Kłosińskiego. Autor dowiódł istnienia siły deziluzji w *Panu Tadeuszu* Mickiewicza, gdzie opis potrawy zamiast iluzji smaku ujawnia swoją literackość⁷.

² M. Janion, *Gorączka romantyczna*. Gdańsk 2007, s. 44.

³ Zob. *Inny, inna, inne. O inności w kulturze*, red. M. Janion i in. Warszawa 2004.

⁴ M. Janion, *Misterium nieprzerwane*. W: *Do Europy...*, s. 6.

⁵ Zob. M. Janion, *Zmierzch paradygmatu*. W: *Czy będziesz wiedział...* Cyt. za: *Do Europy...*, s. 22.

⁶ Zob. M. Janion, *Gorączka romantyczna...*, s. 45.

⁷ K. Kłosiński, *Bigos*. W: „*Pieśni ogromnych dwanaście...*”. *Studia i szkice o „Panu Tadeuszu”*, red. M. Piechota. Katowice 2000.

Myszę, iż badania podążające w stronę semiotycznej sfery romantyzmu powinny być kontynuowane.

Zdaniem Janion trzeba wyciągnąć ostateczne konsekwencje z romantyzmu, aby umocnić naszą dzisiejszą kulturę. W *Gorączce romantycznej* zamieściła naukowe, a jednocześnie osobiste wyznanie, zatytułowane *Badania literackie nad XIX stuleciem*. Badaczka ujawniła motywacje, które kierowały nią w trakcie wykonywania zawodu historyka literatury romantyzmu. Przypomniała główne cele, które wytyczyła sobie „Kuznica”, tj. odbudowę i moralną przebudowę państwa polskiego po 1945 roku. Badania nad romantyzmem miały być nie tylko narzędziem umożliwiającym konstrukcję nowej Polski, ale też bronią służącą do jej wywalczenia⁸.

Maria Janion sformułowała dziewięciopunktowy schemat rozwoju studiów nad polskim romantyzmem. Obejmuje: 1) „dzieje prądów literackich w wieku XIX”, 2) „kształtowanie się polskiego nowożytnego systemu literackiego ze szczególnym uwzględnieniem romantyzmu oraz krytyków romantyzmu”, 3) „historię idei dziewiętnastowiecznych, związku literatury z ideami wieku oraz z procesem historycznym”, 4) „historię dziewiętnastowiecznych doktryn estetycznych, kategorie estetyczne romantyzmu i pozytywizmu”, 5) „historię głównych form artystycznych XIX wieku”, 6) „socjologię literatury romantyzmu i pozytywizmu”, 7) „ujęcia komparatystyczne literatury XIX wieku”, 8) „współczesną recepcję literatury romantyzmu”, 9) „historię wiedzy o wieku XIX”⁹.

Postanowiłem przytoczyć fragmenty tego artykułu, ponieważ wierzę w bliski związek między poststrukturalizmem polskich badań nad romantyzmem a intymnym tonem autorek i autorów. Takie dokumenty świadczą nie tylko o samej metodzie badania romantyzmu, lecz ponadto o motywacjach naukowców podejmujących to wyzwanie.

Agata Bielik-Robson w dwóch tekstach, które obecnie wchodzi w skład pracy *Romantyzm, niedokończony projekt. Eseje* (Kraków 2008), tzn. *Straceni inaczej: dziwni trzydziestoletni i ich kłopoty z samookreśleniem* i *Powrót syna marnotrawnego: o pokoleniu powracających*, skarży się, iż jej pokolenie zostało w pewien sposób pozbawione historii, czyli nie dorosło na czas do wielkich wydarzeń, w których mogłoby uczestniczyć. Tym właśnie spośród nich, którzy zdecydowali się powrócić do Polski po roku 1989, Bielik-Robson proponuje, jako alternatywę, kulturę romantyczną.

Autorka należy do pokolenia, które uformowało się w latach 80. i wydaje się nie mieć nic wspólnego z pokoleniem 1926 (wtedy urodziła się Janion) ukształtowanym przez drugą wojnę światową. Lecz Bielik-Robson nie czyni do niego odniesienia; tym, co odczuwa najmocniej, jest brak kontaktu z wartościami reprezentowanymi przez zachodnią Europę, a które udało się w Polsce powielić pokoleniu '68.

Wedle Agaty Bielik-Robson, romantyzm jest epoką, w której wciąż żyjemy i którą powinniśmy zamknąć. W centrum jej uwagi znalazł się romantyczny koncept „ja”. W książce *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości* (Kraków 2000), przekonuje, iż romantyzm stworzył nową koncepcję podmiotowości. Ro-

⁸ M. Janion, *Badania literackie nad XIX stuleciem*. W: *Gorączka romantyczna...*, s. 462.

⁹ Ibidem, s. 476-477.

mantycy nauczyli nas, jak działać w kulturze oraz jak – dzięki ironii – budować własną osobowość z dostarczanych przez tradycję *ready-made*.

Romantyczne pojęcie ironii zostało następnie szeroko omówione przez Bielik-Robson w pracy *Duch powierzchni. Rewizja romantyczna i filozofia* (Kraków 2004), gdzie opisała rolę ironii w procesie konstruowania romantycznego „ja” i zdekonstruowała – podejmując wątki teorii Harolda Blooma, mówiącej o lęku przed wpływem – fałszywe przeświadczenie, któremu ulegali romantycy, widzący w niej zwieńczenie świadomości. W opinii autorki romantyczny podmiot nie jest substancjalny i różni się od Kartezjańsko-Transcendentalnego projektu Cogito. Bielik-Robson stwierdziła, iż ten podmiot „jest, jednocześnie, nastawiony krytycznie wobec naiwnej, oświeceniowej wiary w siłę Cogito, a także przekonany, iż »kryzys pierwszej fali nowoczesności« nie musi automatycznie oznaczać »śmierci podmiotu«”¹⁰. Badaczka określa go za pomocą formuły „strategia bycia w kulturze” (Harold Bloom)¹¹.

Tym, co łączy projekt Bielik-Robson z *Bildung* Janion, jest wiara we władzę ustawodawczą, w możliwość przekształcenia społeczności za pomocą odpowiednich regulacji prawnych (a nie rewolucji)¹². Natomiast to, co dzieli obie koncepcje, stanowi zakorzenienie w odmiennych tradycjach intelektualnych – francuskiego poststrukturalizmu w przypadku Janion oraz anglo-amerykańskiej dekonstrukcji w przypadku Bielik-Robson. Podczas gdy Janion należy do grupy intelektualistów dążących do głębokich przemian społecznych, to Bielik-Robson – do konserwatywnej inteligencji. Jeżeli Janion jest bardziej reformistyczna, to Bielik-Robson pragmatyczna.

Sądzę, iż konserwatyzm przysłonił Bielik-Robson rozmaite rodzaje francuskiego poststrukturalizmu. W książce *Inna nowoczesność...*¹³, przyjmując umiarkowany projekt dekonstrukcji Kartezjańskiej podmiotowości, odrzuciła filozofię Deleuze’a jako fałszywą i restrykcyjną. Sąd ten został podyktowany niechęcią do francuskiej Lewicy, do której przynależał filozof. Myślę, iż doszło tu do nieporozumienia. Deleuze – krytyk późnego kapitalizmu – został potraktowany jako zwolennik, a nie badacz „śmierci podmiotu”.

Bielik-Robson dokonała radykalizacji hermeneutycznego nurtu w polskich badaniach nad romantyzmem. Gdy porównamy jej ujęcie melancholii z wykładnią tego zjawiska przedstawioną przez Marka Bieńczyka, ów radykalizm ujawni się. U podstaw porównania leży koncepcja historii, ściśle powiązana z melancholią.

Bieńczyk w dysertacji habilitacyjnej, zatytułowanej *Oczy Dürera. O melancholii romantycznej* (Warszawa 2002), przyjął Derridiańską wykładnię melancholii jako skutku braku uporządkowania i celowości historii. Tacy poeci, jak Antoni Malczewski, Juliusz Słowacki, a także Zygmunt Krasiński są słabymi podmiotami, produk-

¹⁰ A. Bielik-Robson, *Inna nowoczesność...*, s. 420 (cytuje fragment *Summary* we własnym tłumaczeniu).

¹¹ *Ibidem*, s. 12.

¹² Zob. A. Negri, *Le pouvoir constituant: essai sur les alternatives de la modernité*. Trad. de l’italien par Étienne Balibar et François Matheron. Paris 1997.

¹³ A. Bielik-Robson, *Inna nowoczesność...*, s. 66.

tami złowrogiej historii, a melancholia stanowi ich siłę twórczą¹⁴. Autor zgodził się z Janion, która w książce *Do Europy, tak, ale razem z naszymi umartymi* orzekła, iż melancholia i żaloba stanowią sposób istnienia kultury polskiej i mogą stać się podstawą mentalnego przeobrażenia Polaków poszukujących nowej tożsamości.

Wykładnia melancholii dokonana przez Bielik-Robson pozostaje w sprzeczności z interpretacją zaproponowaną przez Bieńczyka. Badaczka postawiła pytanie o przyczyny utraty przez melancholię wartości i udzieliła odpowiedzi: zanikł „zmysł historyczny” (Nietzsche)¹⁵.

Radykalizacja interpretacyjnej drogi badań nad romantyzmem polega na potraktowaniu procesu historycznego jako odczucia. Bielik-Robson dokonała interpretacji, która w istocie pozostaje interpretacją interpretacji.

Radykalizacja hermeneutyki w polskich badaniach nad romantyzmem prowadzi do zerwania kontaktu z przedmiotem studiów. Konflikt interpretacji pozostaje namacalnym efektem przyjęcia w polskim literaturoznawstwie metodologii poststrukturalistycznej, która w latach 90. tchnęła w badania nad romantyzmem nowego ducha i doprowadziła do powstania wielu istotnych opracowań.

Aby odzyskać romantyzm dzisiaj, konieczny jest bezpośredni dostęp do materiałów źródłowych.

Summary

Poststructuralism in Polish studies on Romanticism/Poststructuralism of Polish studies on Romanticism by Mikołaj Sokolowski it is not a historical reconstruction of the beginning and development of poststructuralistic method in the Polish literary studies, neither a chronological enumeration of the main events of its fortune in Poland. The author is interested in philosophical issues of that theory. He puts stress on its cultural impact in his homeland. He had rather neglect its controversiality – poststructuralism was never a scandal in Poland – and he values its cultural implications.

According to Sokolowski, the main effect of an introduction of the poststructuralistic method to the Polish literary studies is an interpretative level of a procedure and the balance of the different interpretations, i.e. points of view.

The author puts stress on two poststructuralistic schools within the Polish literary studies – founded by Maria Janion and Agata Bielik-Robson. If the first one is rather historic, the second one hermeneutic.

The paper ends with the thesis that the Polish literary studies need now a return of the basic literary research which goes beyond interpretations and based on facts and texts, i.e. one should find out the unknown facts from Romantic period and edit formerly not published texts.

¹⁴ M. Bieńczyk, *Oczy Dürera...*, s. 17-18.

¹⁵ A. Bielik-Robson, *Ima nowoczesność...*, s. 64.